Nr. 73. Kraków, Piątek 29 Marca 1895. Rocznik XIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 19.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn. ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Piaz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy otrzymają jako bezpłatną premię cenną powieść Lemaitre'a p. t. „Królowie“, wydaną nakładem „N. Reformy“, a nadto początek drukującej się obecnie w naszym dzienniku powieści Elizy Orzeszkowej pod tyt. „Australczyk“.

Przed otwarciem gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Ważne dzieło narodowe, podjęte gorączkowo ostatniemi czasy przez kraj cały, uwieńczone ma być niebawem pomyślnym skutkiem: gimnazyum polskie w Cieszynie otwarte ma być już z przyszłym rokiem szkolnym. W sprawie tej, tak żywo nas obchodzącej, otrzymujemy od zarządu „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego“ następującą odezwę którą stosownie do życzenia jej autorów, z wszelką gotowością zamieszczamy Oto jej osnowa:

Po dziesięciu latach pracy żmudnej uchwalił Zarząd „Macierzy szkolnej“ dnia 9 marca 1895 przystąpić do dzieła i założyć z przyszłym rokiem szkolnym długo oczekiwane gimnazyum polskie w Cieszynie. Następstwem tej uchwały było wynajęcie dwupiętrowego domu za czynsz roczny 2500 złr. i wniesienie prośby do ministerstwa wyznań i oświaty o pozwolenie na otwarcie gimnazyum. Nie wątpimy, że będzie trzeba jeszcze nie jedną trudność przed otwarciem przełamać, ale mamy niezachwianą ufność, że je szczęśliwie przezwyciężymy.

Chociaż więc na razie powstanie gimnazyum polskiego w Cieszynie zdaje się być zapewnione, to jednak patrząc w najbliższą przyszłość widzimy przed sobą olbrzymie zadanie, olbrzymie ze względu na nasze słabe siły. Dom wynajęty jako mieszkalny jest wprawdzie odpowiedni na pomieszczenie kilku klas ale nie całego gimnazyum, za trzy lub cztery lata będzie więc trzeba koniecznie wznieść nowy budynek odpowiadający we wszystkiem wymaganiom hygieny i ustawom szkolnym, a taki budynek kosztować będzie przeszło 100.000 złr. W najbliższym czasie należałoby już zakupić plac pod budowę, aby można wcześnie poczynić przygotowania do budowy. Niestety środki nasze za małe, bo choć posiadamy przeszło 80.000 złr, to jest to za mały fundusz, aby gimnazyum wybudować; a cóż nam pozostanie na utrzymanie gimnazyum, które doszedłszy do ósmej klasy może rocznie kosztować około 30.000 złr.?

Nic dziwnego więc, że wobec piętrzących się trudności, oczy nasze zwracają się znowu w tę stronę, skąd nam dotąd hojna pomoc niejednokrotnie udzieloną została. Teraz bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy najrychlejszej i usilnej Waszej pomocy, kochani Rodacy!

W tym przeto celu zwracamy się z uprzejmą prośbą do naszych narodowych towarzystw, do gminnych i miejskich reprezentacyj, do redakcyj czasopism, do instytucyj finansowych i ekonomicznych, do obywateli wszelkich zawodów i stanów o jak najrychlejsze materyalne poparcie naszych usiłowań abyśmy wspólnemi siłami dokonali wiekopomnego dzieła.

Datki prosimy nadsyłać pod adresem: redakcyj gazet galicyjskich, lub: ks. Józef Londzin w Cieszynie.

W Cieszynie d. 25 marca 1895.

Ks. Józef Londzin sekretarz — *Ks. Monsignore Świeży* prezes.

Nie wątpimy, że przystąpienie do dzieła do otwarcia gimnazyum polskiego w Cieszynie, zachęci kraj cały do wytrwałej dalszej pomocy i ofiarności na cel tak dla nas doniosły. Skorośmy rzecz doprowadzili do tego że gimnazyum ma być otwarte, zapewnić musimy temu zakładowi stałą egzystencyę, gdyż w połowie dzieła zatrzymywać nam się nie wolno. Jesteśmy też pewni, iż odezwa powyższa znajdzie życzliwy posłuch w całym kraju.

Galicya w budżecie państwa na rok 1895.

IV.

Gdy w innych działach budżetu zwracamy głównie uwagę na wydatki, one bowiem miarę dają, w jakim stopniu państwowe zadania bywają w kraju naszym spełniane — to w budżecie ministerstwa skarbu najważniejsze są dla nas dochody, dające miarę tego, jakie ciężary kraj ponosi zarówno na pokrycie powyższych wydatków, jak i na ogólne państwowe cele.

Ogół dochodów ministerstwa skarbu z Galicyi preliminowany jest na 59 311.001 złr., — co w porównaniu z kwotą 57,012.255 złr., obliczoną na rok 1894, przedstawia wzrost dochodów o poważną kwotę 2,298.746 złr. Dodajmy zaraz, że gdy wydatki tegoż ministerstwa w Galicyi preliminowane na rok 1895 w kwocie 12 508.282 złr., są o 253 514 złr. mniejsze, niż w roku 1894 — przeto zwyżka czysta, jaką galicyjski zarząd skarbowy ma w roku 1895 przynieść, wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 2,552.260 złr.

Podany wyżej blisko 60-milionowy dochód rozdziela się na poszczególne rubryki, jak następuje:

Dochody administracyjne zarządu skarbowego wynoszą 127.463 złr. — o 102.542 złr. mniej, niż preliminowane na rok 1894. To zmniejszenie jest jednak tylko pozorne: koszta administracyi cłowej są w ten sposób preliminowane, że ryczałt w wysokości 1,400.000 złr. dla całego państwa, wstawiany bywa w dochód administracyjny zarządu skarbowego, a równocześnie w rubryce „cło“ pojawia się taż sama kwota jako wydatek. Ta fikcya, że cło opłaca ministerstwu skarbu ten ryczałt na swoje wydatki, potrzebną je t ze względu na obrachunki z Węgrami, a wysokość tej kwoty określona jest ustawą z roku 1878. Otóż do roku 1894 włącznie, tę ryczałtową kwotę 1 400.000 złr. rozdzielano na poszczególne prowincye, zarówno po stronie wydatków cła, jak i po stronie dochodów zarządu skarbowego. W preliminarzu zaś na rok 1895 jest ta kwota wstawiona ogólnie, bez rozdziału na prowincye — na czem tylko zyskuje jasność naszych obliczeń, odpada bowiem zarówno po stronie dochodów jak i wydatków galicyjskich fikcyjna kwota przeszło stutysięczna. Rzeczywisty zaś wydatek na zarząd cłowy mieści się i tak w wydatkach zarządu skarbowego.

W rubryce „ogólny zarząd kasowy“ jest dochodów z Galicyi 184 292 złr., o 74.000 złr. więcej, niż na rok 1894. Są to różne zwroty skarbowi państwa, jak od funduszu propinacyjnego ryczałt 10.000 złr. na kasowy zarząd tegoż funduszu, od funduszu szkolnego izraelickiego 300 złr., dalej raty na zwrot pożyczki głodowej z roku 1889 w kwocie 99.992 złr. — od miasta Stryja na poczet pożyczki po pożarze udzielonej 40.000 złr. — od funduszu krajowego na poczet zwrotu pożyczki na budowę drogi Dynów-Kańczuga 20.000 złr. — wreszcie od miasta Brodów 14.000 złr. na zwrot pożyczki koszarowej.

Podatki bezpośrednie preliminowano na rok 1895 w kwocie 11,635.000 złr. — to jest o 55.000 złr. więcej, niż na rok 1894 — a mianowicie: podatek gruntowy 5,000.000 złr. — o 64.000 złr. mniej, — domowy 5,280.000 złr., o 30.000 złr. więcej — 5% podatek od domów wolnych 140.000 złr., o 20.000 złr. więcej, — zarobkowy 870.000 złr., o 40 000 złr. więcej, — dochodowy 1,900.000 złr. — bez zmiany, — należytości egzekucyjne 360.000 złr., o 34.000 złr. więcej, wreszcie odsetki zwłoki od zaległych podatków 85 000 złr., o 5.000 złr. mniej. Widzimy zatem, że w podatku gruntowym spodziewa się rząd mniejszego, niż przed rokiem dochodu w domowym i zarobkowym znacznie większego, w dochodowym takiego samego, jak w roku zeszłym. Dlaczego rząd preliminuje wyższy dochód z należytości egzekucyjnej? Zapewne myśli jeszcze silniej egzekwować!

Jak to uczyniliśmy przy ogólnych cyfrach budżetu, tak też i tu porównamy rok 1895 z rokiem 1890 i przekonamy się, o ile w tem pięcioleciu wzrósł ciężar podatków bezpośrednich.

Podatek gruntowy:
1895 — 5 000 000 złr.
1890 — 4,841.000 „
wzrost o 159 000 złr., czyli 3·29%.

Podatek domowy wraz z 5%-wym podatkiem od wolnych domów:
1895 — 3 420.000 złr.
1890 — 1,140 000 „
wzrost o 280 000 złr., czyli 8·91%.

Podatek zarobkowy:
1895 — 870.000 złr.
1890 — 790 000 „
wzrost o 80.000 złr., czyli 10 12%.

Podatek dochodowy:
1895 — 1 900.000 złr.
1890 — 1.850.000 „
wzrost o 50.000 złr., czyli 2.7%.

Należytości egzekucyjne:
1895 — 360.000 złr.
1890 — 180.000 „
wzrost o 180.000 złr.. czyli 100%.

Odsetki zwłoki:
1895 — 85.000 złr.
1890 — 77.000 „
wzrost o 8.000 złr., czyli 10·39%.

Razem:
1895 11,635.000 złr.
1890 — 10 878.000 „
wzrost o 757.000 złr., czyli 6·95%.

Wzrost należytości egzekucyjnych ściśle w dwójnasób, jest dziwnie nieusprawiedliwiony wobec małego stosunkowo wzrostu odsetek zwłoki i dowodzi nietylko, że liczba egzekucyj wzrosła, ale zarazem, że sama należytość bywa wymierzaną bardziej surowo i bezwzględnie. Z właściwych podatków najwyżej wzrósł stosunkowo zarobkowy, po nim następuje domowy, dalej gruntowy, a najmniej dochodowy, który może przeciwnie powinien był wzróść najsilniej, gdyby ci, którzy nim powinni być dotknięci, byli sprawiedliwie zarówno z innemi klasami ludności, pociągani do opodatkowania.

Lustracye Towarzystw zarobkowych i gospodarczych.

Jak we wszystkich niemal ustawach w Austryi, tak i w ustawie z 9 kwietnia 1873 l. 70 dz. u. p., zawierającej postanowienia o towarzystwach zarobkowych i gospodarczych, okazały się w praktyce bardzo prędko braki, niedokładności i błędy. Od dawna więc zarówno spółki zarobkowe i gospodarcze, jak i osoby i korporacye stojące poza niemi, domagają się rewizyi wymienionej ustawy. Ulegając tym żądaniom, wniósł rząd w Izbie poselskiej na jednem z posiedzeń projekt noweli do ustawy z r. 1873. Projekt ten nie obejmuje jednak wszystkich kwestyj i nie zaspakaja wszystkich podniesionych żądań. Załatwia on jednak, a przynajmniej usiłuje załatwić jednę z najważniejszych kwestyj, tj. sprawę lustracyi Towarzystw.

Potrzebę lustracyi uznały już Towarzystwa, których znaczna część połączyła się w Związki i poddała się dobrowolnie lustracyom Związków. Projekt rządowy sankcyonuje to dobrowolnie przez Towarzystwa Związkom nadane prawo, rozciąga jednak obowiązek poddania się lustracyi także na towarzystwa nie należące do żadnego związku. Nadto projekt odnosi się nietylko do Towarzystw, które utworzyły się na podstawie ustawy z roku 1873 i są wpisane w regestra sądowe, ale także i na Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, które powstały wcześniej na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z r. 1852 i nie są wpisane w regestra handlowe.

W myśl § 1 projektu, wszystkie te Towarzystwa będą miały obowiązek poddać się lustracyi najmniej co drugi rok, a lustracya rozciągać się będzie na cały tok interesów Towarzystwa. W szczególności ma lustrator zbadać także, czy Towarzystwo stosuje się do przepisów ustawy i statutu.

Lustracyę Towarzystw należących do Związku przeprowadzać będzie lustrator mianowany przez Związek, jeżeli Związek jest stowarzyszeniem utworzonem na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 l. 134 dz. u. p. i ma za zadanie lustrować Towarzystwa i strzedz wspólnych ich interesów, jeżeli do Związku należy najmniej 20 Towarzystw i jeżeli statut Związku stwierdza, że może on podołać obowiązkowi lustracyi, określa terytoryum działania Związku i zawiera postanowienia o mianowaniu lustratora, oraz o sposobie odbywania lustracyi i jej zakresie.

O nadanie prawa mianowania lustratorów muszą się jednak Związki dopiero ubiegać. Związkom, których zakres działania rozciąga się na kilka krajów reprezentowanych w Radzie państwa, to prawo nadaje ministerstwo spraw wewnętrznych, innym Związkom nadaje je namiestnictwo.

Prawo nominacyi lustratora mogą władze odebrać Związkowi 1) jeżeli Związek działalność swoją rozszerza na przedmioty nie objęte statutem, lub nie wypełnia obowiązku lustrowania Towarzystw lub obowiązku składania sprawozdań o lustracyach; 2) jeżeli liczba Towarzystw należących do Związku spadnie poniżej 20. Orzeczenie takie wydać może ta władza, która Związkowi nadała prawo lustracyi i to po przesłuchaniu Wydziału Związku.

Związek, który otrzymał prawo mianowania lustratora, powinien wykazać się tem przed sądem handlowym i starostwem, a zarazem podać sądowi handlowemu spis towarzystw opartych na ustawie z r. 1873, a starostwu spis towarzystw nie zaregestrowanych, które należą do Związku. Nadto Związek powinien namiestnictwu przedłożyć spis wszystkich towarzystw związkowych. O odebraniu prawa mianowania lustratora namiestnictwo uwiadomi sąd handlowy i starostwo, a jeżeli orzeczenie wydało ministerstwo, uwiadomi o tem także namiestnictwo.

Dla zaregestrowanych towarzystw zarobkowych i gospodarczych, nie należących do żadnego związku, lustratora mianuje sąd handlowy, dla innych towarzystw starostwo.

Towarzystwa mają lustratorowi w czasie lustracyi przedłożyć wszystkie książki i pisma i zezwolić na skontrum kasy, papierów wartościowych, skryptów dłużnych i towarów. Do lustracyi należy wezwać także radę nadzorczą.

Lustrator nie może być członkiem towarzystwa, które lustruje, i ma obowiązek przedłożyć sprawozdanie o lustracyi dyrekcyi lub wydziałowi towarzystwa i sądowi handlowemu lub starostwu. Jeżeli lustrator jest z ramienia Związku, to sprawozdanie powinien przedłożyć za pośrednictwem wydziału Związku, który sprawozdanie zbada i załączy swoją opinię. Odpis sprawozdania należy także przedłożyć namiestnictwu.

Dyrekcya, a względnie wydział towarzystwa, ma sprawozdanie z lustracyi zamieścić na porządku dziennym najbliższego walnego zgromadzenia, a nadto rada nadzorcza, a jeśli jej nie ma, dyrekcya lub wydział ma na walnem zgromadzeniu przedstawić opinię swoją o wynikach lustracyi.

Lustratorowi należy się zwrot wydatków i wynagrodzenie w miarę straty czasu Jeżeli strony nie mogą się pogodzić, wysokość należytości oznacza sąd handlowy lub starostwo i poleca towarzystwu, aby oznaczoną kwotę wypłaciło lustratorowi.

Do przedłożenia lustratorowi w czasie lustracyi książek i wszelkich dokumentów, oraz zezwolenia na skontrum kasy, papierów wartościowych, skryptów dłużnych, jak nie mniej do przedłożenia sprawozdania walnemu zgromadzeniu, może sąd handlowy lub starostwo zmusić dyrekcyę lub wydział towarzystwa grzywnami od 10 do 100 złr. Grzywny wpływają do funduszu miejscowych ubogich.

Postanowienia noweli nie mają mieć zastosowania do kas Raiffeisenowskich, jeżeli podlegają lustracyi Wydziału krajowego. Celem uzyskania tego uwolnienia musi jednak Wydział krajowy co roku przedkładać sądowi handlowemu spis takich kas i zawiadamiać go o każdej zmianie.

Z Rady państwa.

Wczorajszą rozprawę nad prowizoryum budżetowem rozpoczął długiem przemówieniem pierwszy mowca zapisany przeciw budżetowi, poseł Eim. Zaznaczył on, że era koalicyjna zdradza na każdym kroku bezpłodność. Za rządów Dunajewskiego i Steinbacha prowizoryum budżetowe uchodziło za rodzaj zbrodni stanu, za zamach na państwową moralność, za dowód lekkomyślności, jednem słowem za objaw niedołęstwa, też same prowizorya pod Plenerem uchodzą za dowód siły, energii i etycznej powagi. Ha, to co innego!

AUSTRALCZYK.

POWIEŚĆ

przez

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

21 (Ciąg dalszy.)

Dość długo jeszcze mówiła o sąsiadach. Ten tam, tamten ówdzie. Temu na szerokim świecie powodzi się doskonale, tamtemu tylko nie źle, owemu wcale nie osobliwie, ale wszyscy mają nadzieję, szukają, zabiegają, starają się o życie lepsze. Tak, o życie lepsze...

— Bo widzisz, Romku, gdyby dzielili się majątkami, na każdego przypadłaby taka mała cząstka, że nie mogliby z niej żyć dobrze... Romuald i Stefek powiadają, że to nieprawda. Ja tam nie rozstrzygam. Ach, ach, ach, gdzie mnie tam do rozstrzygania! Tylko też i nie dziwię się. Cóż robić? Chcą żyć dobrze.. Na to przecież uczyli się aby do czegoś dojść... I Stefek doszedłby, gdyby chciał. Ale nie chce. W myśli mu to nawet nie postało. Czasem serce mi się kraje, kiedy patrzę, że on się tak marnuje... ach, ach, ach! bo jakie to życie? w samotności, w kłopotach, w pracy chłopskiej i... prawdę powiedziawszy, tylko w chłopskiem towarzystwie, bo innego tu nie ma.. nie ma... kropli rozrywki i zabawy nie ma. Co to dziwnego, że tamci szukają lepszego życia? Stara jestem i chora, a jeszcze, zdaje się, że szukałabym sama, gdybym tylko mogła. Stefek zaś nie chce...

Rozlamentowała się na dobre i trwało to przez kilka minut po których jednak inne wcale myśli i uczucia strzeliły jej do głowy i do serca.

— Chociaż z drugiej strony, wiesz Romku, jakie to szczęście dla matki mieć przy sobie syna dorosłego, patrzeć na jego pracę, rozum, szlachetność... Ach, ach, ach! Biedna Domuntowa! Ile to razy zalewa się ona rzewnemi łzami, mówiąc, że jest wdową po swoich synach! Sama to nieraz widziałam i słyszałam. Trzy córki ma wprawdzie, ale cóż z tego? Więdną, starzeją się, o zamążpójściu i myśleć nie mogą... bo za kogoż? Chyba, jak Romuald mówi, za kogutów? Matce żal patrzeć na nie.. Ze starą Drzewicką to samo... Albo i siostra Rosnowskich, wdowa, Zawróć od braci w dzierżawie trzyma i coraz to popłakuje. A ja wtedy tryumfuję... Mój przy mnie, ja szczęśliwa matka i moja Bronia hoduje się w domu, dzięki Bogu, nieopuszczonym...

Teraz znowu uradowanie od niej biło, jak blady blask od słońca jesiennego. Po minucie milczenia jednak westchnęła.

— Ach, ach, ach! ale jemu źle jest żyć Stefkowi pewno źle... choć nie mówi tego nigdy, ale czyż może być inaczej? Szukać jednak dobrego życia nie chce... nie chce...

Umilkła nareszcie; ręce z klockami bezczynnie złożyła na poduszce szpilkami najeżonej, zamyśliła się, z wyrazem zadziwienia na twarzy. Może usiłowała pogodzić rozterkę swoich myśl i uczuć i dziwiła się, że w żaden sposób dokonać tego nie może. Roman z głową pochyloną, wpatrzony w deski podłogi, milczał także. Rozmowę, która zrazu nudziła go i trochę niecierpliwiła, prowadził potem z coraz większem zajęciem.

Ludzie, których nazwiska obijały się mu o uszy, byli mu dobrze znani, pamiętał ich wszystkich wybornie. Tego Kazia Domunta, którego spotkała jakaś historya okropna, niegdyś bardzo lubił; ten Rosnowski, który dostał bzika, starszy od niego, był mu zawsze bardzo sympatycznym, a parę razy w czasie wakacyj przyjacielsko i skutecznie dopomagał mu w uczeniu się łaciny. I ci, i tamci, i owi, należeli do tego samego kółka rezonerów, Donkiszotów, małych obrońców niewinności, w którem on i Stefan rej wodzili.

Sympatyczne ich twarze przesunęły mu się teraz przed wyobraźnią wieńcem widm rozwiewnych. Ale były to widma braterskie, budzące żal. Gdzież teraz oni wszyscy i gdzie wszystko, co ich było? Donkiszoci, i donkiszotyzm, bracia i braterstwo — bańka mydlana!

Gdzie podziały się jej tęcze? Pyłki samotne, błądzące po przestrzeniach niezmierzonych; liście lecące z wiatrami. Wszystko razem: jakieś unicestwienie wielkie, jakaś klęska podobna do trąby powietrznej, rozbijającej w perzynę wszystko, co znajduje się na jej drodze. Żyją dobrze. Tak, tak. Alboż nie widział Marcelego Domunta? alboż sam nie żył dobrze? Śmiać mu się chciało. Miał ochotę wyskoczyć przez okno i pójść drogą wijącą się po polach, gdzie oczy poniosą, aby w ciszy pól bez przeszkody myśleć, myśleć, myśleć o czemś niesłychanie zawikłanem, bardzo ważnem, bardzo smutnem.

Ale stryjenka wymówiła kilka słów, które go z zamyślenia obudziły.

— Czy Irusia wyjdzie za Bohdana Rosnowskiego, czy nie wyjdzie? — Jak myślisz — Romku!

Skądże on mógłby wiedzieć o tem cokolwiek. Kuzynka Irena jest mu już teraz zupełnie obcą i nieznajomą. Ale czy to rzecz pewna, że Bohdan stara się o jej rękę? O, najpewniejsza! Zanim przyjechał, już siostra jego mówiła, że przyjedzie po żonę. Po żonę, to jedna przyczyna, a druga — ażeby tu febrę zgubić. Bo w jakiejś błotnistej części puszczy, której jest dozorcą głównym, na febrę zachorował. Lekarze doradzili mu zmianę klimatu na czas pewien. Dla tego wziął urlop i na parę miesięcy do Zawrocia przyjechał. Zaraz po przyjeździe Kazia Domunta zobaczywszy, powiedział mu: „przyjechałem dlatego, aby febrę tu zostawić i żonę stąd zabrać“. Kiedy Kazio w Darnówce słowa te powtarzał, Irena zaśmiała się i powiedziała: „Pan Rosnowski zna się na handlu. Chce stronom naszym dać febrę, a wziąć w zamian żywą duszę!“ Nie wiadomo, co ona przez to chciała powiedzieć, ale on spotkał się z nią u Domuntów i od tego czasu wiele razy już był w Darnówce. Naturalnie, że przyjeżdża dla niej, wszyscy to widzą....

— A ona? — zapytał Roman.

— Ona! grzeczną jest dla Rosnowskiego tak, jak dla każdego... ale co czuje i myśli, o tem nikt nic nie wie, bo do zwierzeń skłonną nie jest. Może i pójdzie za niego... ach, ach, ach pewno pójdzie. Dlaczegóżby pójść nie miała? Rosnowski jest przystojny, miły, przytem świetna partya.. Gdyby za niego poszła, byłaby pewno szczęśliwą i żyłaby dobrze. Ale może i nie pójdzie tak samo, jak nie chciała jechać z baronową. Romuald i Stefan nie wpływali na nią wcale, nie namawiali do niczego, ja trochę doradzałam, trochę odradzałam, bo i sama nie wiedziałam doprawdy, jak lepiej... okropnie trudno mnie byłoby z nią się rozstać.. Ale kiedy już tak postanowiła, Romuald tak ją całował w rękę, aż mu się łysina zaczerwieniła, a ja rozpłakałam się z radości, że ona od nas nie odjedzie..

— A Stefan?

— Ze Stefanem rozmawiali sam na sam z godzinę, poczem ona miała łzy w oczach, ale razem była taka wesoła, jaką jej nigdy nie widziałam... Baronowa była obrażoną i powiedziała do mnie: „wiesz co, *chérie*, ta wasza Irena to gęś, która nie rozumie, co to jest dobre życie!“ Może to trochę i prawda, ale też i nieprawda, bo Irusia wcale, wcale głupią nie jest. Ta baronowa to bardzo miła kobieta.. a jak żyje! Ach, ach, ach, takie życie, jak jej, to prawdziwe tysiąc nocy i jedna. Starsza odemnie a jak jeszcze ładnie wygląda! jak stroi się i bawi! Jeszcze nawet kochają się w niej ludzie. Ach, ach, ach! szczęśliwa! Jakże różne są losy ludzkie na ziemi! Ale z drugiej strony nie chciałabym być na jej miejscu. Podobno męża nie lubi i dzieci ma nie dobre. Powiedziała raz, że najwięcej na świecie kocha jakąś papugę...

— Która już nie żyje — wtrącił śmiejąc się Roman.

— Nie żyje! kakadu baronowej nie żyje! Ach, ach, ach, nieszczęśliwa kobieta! bardzo nieszczęśliwa! Nie chciałabym być na jej miejscu. Chociaż z innej znowu strony takie życie jak jej, takie apartamenty, zabawy, przyjemności różnego rodzaju, to raj ziemski! to ach, ach, ach, coś tak ponętnego, czarodziejskiego, że stąd, z tego kąta zapadłego wygląda jak bajka. Jednak Darnówka, pomimo że jest kątem zapadłym, posiada wiele uroku. Nieprawdaż? Jakie tu są drzewa stare... W zimie nawet, gdy śnieg i szron je okryją, napatrzeć się na nie nie można... Miłe, kochane miejsce, ta cicha w lecie zielona, a w zimie alabastrowa Darnówka! (C. d. n)

(*Wesołość*). Ale i na innych polach nic się nie poprawiło. Koalicya jest martwem morzem, którego mętne wody nie znoszą życia. Okazało się to najlepiej w akcyi dla reformy wyborczej. Rząd uznał własną bezsilność, a pomimo to nie podał się do dymisyi. Rząd jest krydataryuszem, który ciągle nowe weksle podpisuje. Monarchia przechodzi z reformą wyborczą w stan błogosławiony. Ojca niestety już nie ma, bo go zabito. Został więc ustanowiony, jak to się w takich razach dzieje, — curator ventris. (*Huczne oklaski*). Jest nim subkomitet, który dopuszcza do chorej lekarzy i akuszerki ale nikogo więcej, nawet najbliższym krewnym nie dozwala się zbliżyć do niej. (*Wesołość*). Bole jednak trwają za długo. Jest obawa, że na wypadek poronienia, obcy płód będzie podsunięty. Ale ci lekarze i akuszerki nie budzą w nikim zaufania. Wiadomo, że pracują oni dla tych, którzy zd owego, silnego płodu się boją, dla tych, którzy drżą o swój stan posiadania. My tu w tej Izbie dotąd jeszcze nic pewnego nie wiemy, co się dzieje w *chambre separée* subkomitetu. Ta wysoka Izba jest przecież w naszym parlamentarnym kalendarzu ostatnim świętym. Przebąknją coś o piątej kuryi z dwiema subkuryami. Czy istotnie kto sądzi, że taki bizantyńsko-japońsko chiński projekt (*wesołość*) poważnie brać można w rachubę? Powiększy to jeno powszechne zamięszanie. Dosyć już tej brutalnej farsy z tajną fuszerką wyborczą! Posłuchajcie wrzenia tłumów, które uderzają o bramy tej Izby. Zważcie na usposobienie nowej generacyi, która z całym zapałem staje do walki o polityczną słuszność i sprawiedliwość. Te przyszłość, bliska przyszłość, a ogłądnijcie się tylko, czy już dziś wasz własny lud przeciw wam nie staje. Jednogłośnie was także przestrzega cała nauka i literatura. Nie powstrzymacie gwałtownych prądów ducha, ta wszędzie zwycięska idea z wami albo przeciw wam tryumfować będzie. (*Długotrwałe oklaski u Młodoczechów*).

Ludwik Filip i jego minister Guizot czynili przed 47 laty to samo, co wy dziś czynić zamierzacie. Następstwa z dziejów są znane. Czyż chcecie być Guizotami austryackiej waluty i podobną katastrofę wywołać? Wszystko, co w tem państwie krzywdy doznaje, narodowej czy społecznej, wszyscy poniżeni i obrażeni stają przed wami, dziś jeszcze prosząc, jutro już może rozkazując: stwórzcie także polityczną sprawiedliwość i spokój. Dlaczego zwlekacie? Czy chcecie wyczekać, aż spokojna prośba robotniczych batalionów przemieni się w okrzyk wojenny, a proletaryat austryacki zacznie z wami po belgijsku rozmawiać? My tego nie chcemy, dla dobra monarchii zarówno, jak dla dobra ludów.

Z kolei omawiał pos. Eim narodowo-polityczny bilans ery koalicyjnej, roztrząsał stosunki w Czechach panujące, poruszył stan wyjątkowy i druzgotał działalność czeskiego namiestnika, hr. Thuna, który wpływem swoim przerasta cały gabinet i nadaje całemu systemowi charakterystyczne znamię. Następnie zwrócił się mowca znowu do koalicyi, wykazując, że nic samodzielnego dotąd nie wydobyła z siebie. Reforma podatków i kodeksu karnego to tylko liść figowy, który ma zakryć bezsilność rządu w sprawie reformy wyborczej. Stronnictwo niemiecko-liberalne będzie pierwszym trupem koalicyjnej armaty. W pociągu parlamentarnym pasażerowie tak się mieszczą: Panowie z Galicyi zatrzymali osobne *coupé* dla siebie, Rusini stoją na platformie, panowie z centrum jadą drugą, klub Coroniniego trzecią klasą, a panowie z lewicy niemieckiej cisnąć się muszą w wagonie ciężarowym, na wiatry i deszcze narażeni, a przytem wszystkiem jeszcze pociąg zamiast jechać naprzód, w tył się cofa (*Wesołość*). W ogólności utrzymanie stanu posiadania, zamiast błogosławieństwo przynosić, sprowadza nieszczęście i zgubę. Również w dziedzinie materyalnego dobrobytu koalicya nic nie zdziałała dobrego. Przesilenie przemysłu cukrowego i młynarstwa, bezprzykładne wybujanie gry giełdowej, ażiotaży itp., oto plony najnowszego kursu koalicyjnego, który jest zamachem na publiczną moralność. Przeciw koalicyi stanąć musi unia ludowych żywiołów wszystkich narodowości. Aż do tego czasu stronnictwo mowcy stać będzie na stanowisku nieubłaganej opozycyi. Od załatwienia sprawy czeskiej zależy charakter, przyszłość i losy Austryi.

Nieubłagane i bezwzględne zwalczanie rządu, którego przywódca przeczy w ogóle istnieniu kwestyi czeskiej, jest naszym obowiązkiem i przyczyną, dla której na każdy projekt rządowy, potrącający o zaufanie, odpowiedzieć musimy krótko i węzłowato: nie! (*Huczne oklaski. Mowca odbiera życzenia*).

Następny mowca pos. Stalitz wyraził rządowi pełne zaufanie i poruszył szczegółowe stosunki tryjesteńskie.

Pos. Schlesinger zarzucił rządowi popieranie żydów, którzy na giełdzie miliony zarabiają. Reformę wyborczą przeprowadzić trzeba jak najprędzej, aby nowa Izba złożona z dzielnych jednostek energicznie reprezentować mogła interesy społeczeństwa.

Pos. Salvadori w dłuższej mowie domagał się administracyjnej samodzielności dla włoskiej części południowego Tyrolu.

Z kolei zabrał głos prezydent ministrów ks. Windischgraetz. Uznał drugie prowizoryum budżetowe za zupełnie naturalne, uzasadnione pospiechem w przeprowadzeniu reformy podatkowej. W odpowiedzi na wywody pos. Eima co do reformy wyborczej, oświadcza ks. Windischgraetz, że w obradach subkomitetu daje się spostrzegać pewien postęp uprawniający do wyrażenia nadziei, że Izba jeszcze w ciągu bieżącego okresu ustawodawczego sprawę tę będzie mogła załatwić. Następnie bronił mowca namiestnika czeskiego, działalności jego i rozporządzeń przezeń wydanych, tłómaczył, że stanowisko rządu nie jest zbyt wygodnem, odparł jednak stanowczo zarzut, jakoby ono było niehonorowe, i prosił o przyjęcie prowizoryum.

Pos. Romańczuk krytykował politykę koalicyi, uskarżał się na pokrzywdzenie Rusinów, którym się 46 mandatów poselskich należy, oświadczył się za przyjęciem budżetu, nie wyrażając jednak zaufania rządowi (*Oklaski u Rusinów*).

Na tem odroczono rozprawę do dnia następnego.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 28 marca.*

Niezwykłe wypadki, jakie rozegrały się na arenie życia politycznego w Niemczech, zrobiły we Francyi równie silne wrażenie, jak i w całej Europie. Nie mamy obecnie jeszcze przed sobą głosów prasy francuskiej wszystkich odcieni politycznych, ale prasa umiarkowana, blisko stojąca do rządu, wyrażając niejakie zdziwienie z powodu antibismarkowskiej uchwały parlamentu niemieckiego, potępia równocześnie zachowanie się cesarza Wilhelma, nazywając wysłanie znanego telegramu do Bismarka czynem niesłychanym i niebywałym w dziejach konstytucyonalizmu europejskiego.

Temps tłómaczy uchwałę parlamentu niemieckiego, wykazując, iż wszystkie stronnictwa wchodzące w skład większości miały istotnie powód do manifestacyi przeciw Bismarkowi. Wspominając o stosunku centrum, socyalistów, wolnomyślnego zjednoczenia i Alzatczyków do polityki Bismarka, dziennik paryski nie pominął także i Polaków, nadmieniając, że „mają oni jeszcze duszę zranioną po systematycznem, bezlitośnem i pełnem meskineryi i małostkowej nienawiści prześladowaniu ludności polskiej za rządów Bismarka.“

Dziwna rzecz, że pomimo tych argumentów *Temps* sądzi jednakże, że większość parlamentu niemieckiego postąpiła niepolitycznie, ponieważ przez swą uchwałę „nadała systemowi Bismarka należącemu już niejako do przeszłości, siłę i znaczenie czynnej zasady w obecnej i przyszłej polityce Niemiec.“ *Temps* sądzi, iż uczczenie Bismarka można było traktować niejako za hołd pośmiertny, i nie odmawiać zwykłej etykietalnej grzeczności mężowi, który już należy do minionej przeszłości.

Dziennik francuski, zdaniem naszem, myli się o tyle, że w istocie tradycya Bismarka nie zamarła jeszcze w Niemczech, a składane mu obecnie owacye i opozycya przeciwko tym owacyom są właśnie dowodem jego siły żywotnej. Nie budzi się więc tu sił uśpionych i nie wywołuje upiorów, ale wypowiada się walkę silnym jeszcze i żywotnym resztkom pokutującego, niestety, w politycznem życiu niemieckiem ducha bismarkowskiego.

Z Niemiec.

Wczoraj przyjmował znowu Bismark ks. Henryka pruskiego, Wielkiego ks. Badeńskiego i kanclerza Hohenlohego. Ostatni z nich składać miał życzenia imieniem Rady związkowej i pruskiego ministerstwa. Tym razem nie wyszedł Bismark na dworzec kolejowy, celem powitania gości, lecz przyjął ich w zamku.

Z przemówienia cesarza w Friedrichsruh do wojska i do Bismarka podnieść należy ustęp, w którym cesarz zapewniał, że miecz nietylko od zewnętrznych nieprzyjaciół uchronić może ojczyznę, lecz zabezpieczy także pokój i bezpieczeństwo „wewnątrz ojczyzny“. Zwrot ten odnosi się naturalnie do opozycyi, którą cesarz w niedwuznaczny wcale sposób napiętnował w depeszy do Bismarka. Opozycya zwrot ten uważa za „niebezpieczny“ dla wolności konstytucyjnej państwa. Nadto zamieszczenie herbów Alzacyi i Lotaryngii na złotej szabli, ofiarowanej przez cesarza Bismarkowi, nieprzyjemnie podziałać musi na opinię publiczną we Francyi.

Wtorkowe posiedzenie parlamentu przeszło spokojnie. Socyalni demokraci poruszyć mają sprawę depeszy cesarskiej do Bismarka dopiero przy trzeciem czytaniu budżetu.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu odbył się wybór prezydenta i dwóch wiceprezydentów Izby. Posłowie stawili się prawie w komplecie, galerye zapełnione były po brzegi. Posiedzenie otworzył pos. Spahn. Na 291 głosujących oddano kartek pustych 105, z pozostałych 183 oddano na obecnego drugiego wiceprezydenta bar. Buola, który w ten sposób wybrany został prezydentem Izby w miejsce Levetzowa.

Bar. Buol, który jest członkiem stronnictwa centrum, oświadczył, że wybór przyjmuje i prosił stronnictwa o poparcie w sprawowaniu trudnych obowiązków przewodniczącego Izby.

Z kolei pierwszym wiceprezydentem wybrany został Schmidt z wolnomyślnego stronnictwa ludowego, a to 111 głosami na 286 głosujących, z których 103 oddało kartki niewypełnione.

Drugim wiceprezydentem wybrany został pos. Spahn z centrum 176 głosami na 289 głosujących (111 kartek pustych).

Kołu polskiemu ofiarowano, jak donosi *Dziennik Pozn.*, godność drugiego wiceprezydenta Izby, Koło jednak po naradzie odmówiło przyjęcia tego zaszczytu.

Rząd nie zamierza podobno rozwiązać parlamentu. Ostateczna decyzya jego zależeć jednak będzie od wypadków, których przewidzieć na razie nie można. Najpierw zachodzi tutaj pytanie, jaki kierunek przybierze rozprawa nad depeszą cesarską, jeżeli sprawę tę socyaliści zechcą w Izbie poruszyć. Jeżeli bowiem półurzędowe organa podnoszą dzisiaj okoliczność, że depesza ta była aktem czysto prywatnej natury, gdyż nie była przez rząd kontrasygnowaną, — to z tego tytułu depesza ta właśnie może być przedmiotem dyskusyi. Powtóre, zależeć tutaj będzie wiele od losów ustawy antiprzewrotowej, których dotąd przewidzieć jeszcze nie można.

Z Belgii.

Rządowy projekt reformy wyborów municypalnych zrobił bardzo niekorzystne wrażenie w całej Belgii, a zwłaszcza wywołał wielkie oburzenie pośród robotników i socyalistów, ponieważ nie uwzględnia życzeń kraju i jest tylko parodyą prawa powszechnego głosowania. Nawet koła umiarkowanie liberalne niechętnie usposobione są dla projektu, ułożonego z widoczną intencyą zrobienia prawa powszechnego głosowania iluzorycznem. *Indep. belge* nazywa projekt rządowy „dziecinnym i niebezpiecznym“. Prasa liberalna ze zdumieniem zapytuje, dlaczego projekt przyznaje prawo wyborcze do rad gminnych tylko tym obywatelom, którzy ukończyli lat 30, a nie 25, jak wyborcy do Izby poselskiej. Nie wiadomo również, dlaczego projekt żąda od wyborców municypalnych, ażeby zanim uzyskają prawo głosowania w danej miejscowości, przebywali w niej przynajmniej trzy lata, podczas gdy dwuletni pobyt w danej miejscowości daje prawo wyborcze do Izby poselskiej.

Ministerstwo upiera się jednakże przy swym projekcie i prezydent ministrów de Burlet na ostatniem posiedzeniu formalnie zrobił kwestyę gabinetową z przyjęcia projektu rządowego, zaznaczając przytem, iż rząd pragnie, ażeby projekt załatwiony został nie później, jak w połowie kwietnia. Socyaliści podnieśli skutkiem tego taką wrzawę w Izbie, że Beernaert kilkakrotnie groził zamknięciem posiedzenia.

Ze sfer robotniczych tymczasem nadchodzą groźne wiadomości. Pośród robotników górniczych panuje wielkie wzburzenie. Syndykaty górnicze w Liège uchwaliły po ożywionej dyskusyi rozpocząć strejk powszechny i zaraz w nocy po zgromadzeniu przedstawicieli syndykatów rozesłano delegacye do kopalń z wezwaniem do bezrobocia. Strejk się rozszerza i zapewne wkrótce obejmie zakłady w Seraing. Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności: wojska zostały skonsygnowane, oddziały żandarmeryi wzmocnione.

Praca dziennikarska.

Czytelnicy dzienników od niechcenia przebiegający wzrokiem liczne artykuły z rozmaitych działów życia społecznego, nie podejrzewają nawet, ile nakładu myśli i pracy zostało zużytego dla podania im w formie lekkiej a dostępnej codziennej strawy duchowej. Nie będąc wtajemniczonymi w zawikłane arkana pracy dziennikarskiej są tego przekonania, że zapełnienie szpalt pisma, przy pomocy licznego zastępu współpracowników, nie jest rzeczą tak trudną.

Są nawet tacy, co wiedząc cośkolwiek o honoraryach dziennikarskich, uważają pracę tę za wcale korzystną: „Siada się do stołu i na temat pierwszy lepszy, jaki tylko do głowy przyjdzie, pisze się od ręki 100 lub 150 wierszy; licząc zaś tylko po 3 centy od wiersza, wyniesie to 3 do 4 złr. 50 ct. za godzinę, lub trochę więcej pisania; jakiż trud opłaca się lepiej?“ Twierdzą oni: „takich artykułów można codziennie napisać dwa, trzy lub cztery bez zbytniego wysiłku, a tym sposobem honoraryum miesięczne dochodzić może do 300 złr.!“ Piękny dochód, nieprawda? Niestety, obliczenia te dalekie są od prawdy, nader rzadko bowiem się zdarza żeby który z pracowników na niwie dziennikarskiej czerpał z swej pracy takie zyski, a jeśli się trafia niekiedy, to dziennikarz tak płodny, nader prędko forsuje i wyczerpie swe siły, stając się prawie niezdolnym do dalszej pracy.

Że tak jest rzeczywiście, postaramy się to udowodnić, wniknąwszy w charakter pracy dziennikarskiej.

Jest ona z natury rzeczy gorączkową nerwową połączoną zawsze z niezwykłem natężeniem władz umysłowych, gdyż streszcza w sobie wszelkie cechy pracy ludzkiej, umysłowej i fizycznej zarazem. To też wskutek niezwykłego natężenia czujności umysłu podczas samego procesu pracy, przypływ krwi do mózgu jest zdwojony, powodujący szybsze zużywanie się tkanek mózgowych, wymagających nieustannej wymiany materyi. Odbywa się tu rujnujący proces chemicznego „spalania się“, to jest utleniania się narządów mózgowych. Przekonać się o tem można nareszcie, obserwując człowieka zajętego pracą twórczą: w trakcie jej, napływ krwi do głowy jest tak gwałtowny, że nieraz twarz czerwienieje, stając się niemal purpurową.

Tak jest podczas samego procesu pracy dziennikarskiej.

Niezależnie od tego, ten rodzaj zajęcia wymaga nieustannej czynności umysłu nawet w chwilach odpoczynku, którego, właściwie mówiąc, umysł dziennikarza nie zaznaje nigdy.

Proces myślowy trwa nieustannie, pomimo jego woli nawet. Wszystko, co tylko przesuwa się przed jego wzrokiem, budzi jego czynność, jeśli tylko jej napięcie chociaż na chwilę zostało osłabionem. Publicysta i dziennikarz podobnym jest do lekarza, badającego puls chorego organizmu, z tą różnicą, że natężenie uwagi trwa wówczas kilkadziesiąt sekund zaledwie, gdy tymczasem uwaga pierwszego jest ciągle na straży. Bada on bowiem przez całe życie puls organizmu społecznego, wyczuwając najmniejsze w nim zboczenia i fluktuacye. Otóż ta nieustanna czujność umysłu, to męczące rozstrzelenie uwagi na różnostronne objawy życia społecznego, jest czynnikiem wyczerpującym nad wyraz.

Każdy miał sposobność z doświadczenia własnego przekonać się, że nietylko długotrwająca praca, lecz nawet i rozrywka, jeśli wymaga pewnego stałego natężenia myśli, staje się męczącą. Dowodnie stwierdza to gra w szachy, podczas której uwaga jest w nieustannem natężeniu; to też po rozegraniu kilku partyj doświadcza się niezwykłego zmęczenia umysłu połączonego niekiedy z bólem głowy, gdy tymczasem gra w karty, w wista, winta lub preferansa, dzięki przerwom podczas rozdawania kart, nie męczy prawie, chociażby trwała dość długo.

Jeśli przeto przyjemna rozrywka, jaką jest gra w szachy, prędko wyczerpuje, wskutek długiej i bez przerwy trwającego natężenia uwagi, to cóż dopiero mówić o pracy dziennikarskiej, utrzymującej czujność umysłu ciągle, bez przerwy, bez chwili wytchnienia przez cały okres życia, w którym człowiek pracy się tej poświęca.

Złe więc świadectwa dają o sobie ci, co sądząc rzeczy powierzchownie, lekceważą uczciwą, pełną zaparcia się pracę na niwie dziennikarskiej, której najwyższe nawet honoraryа zrównoważyćby nie mogły, one bowiem nie wynagrodzą ani zużytych sił życia, ani starganych nerwów, ani wyczerpania duchowego w tej galerniczej pracy ducha, której jedyną, lecz za to nader szczytną nagrodą jest poczucie spełnionego obowiązku.

Kronika.

***Kraków**, 28 marca.*

Uchwały ściślejszego komitetu budowy pomnika dla A. Mickiewicza, wczoraj ogłoszone, są bezsprzecznie poważnym wyrazem zrozumienia woli ogółu rodaków, z niezmierną i niepraktykowaną jednomyślnością wyrażonej przez dzienniki, jako organa opinii publicznej. W ważnej tej i ogólno-narodowej sprawie, z prawdziwą radością można to zanotować, ani jeden nie odezwał się głos, któryby usiłował dowodzić, iż dzieło p. Teodora Rygiera może być uważane jako dostateczny i odpowiadający wymaganiom sztuki wyraz zbiorowego hołdu dla największego z wieszczów naszych. Komitet budowy, o ile wiemy prywatnie, nie z urzędowego komunikatu, zaprosiwszy do wydania opinii o pomniku przeszło 20 osób, uznanych za znawców, nie otrzymał od nich ani jednego zdania bezwzględnie aprobującego dzieło p. Rygiera w tych kształtach, jakie widzimy. Uchwałą odrzucenia niemożliwej wprost postaci Mickiewicza, oraz fatalnie pojętej grupy „Nauka“, raczej oświata, pierwsze najgłówniejsze dwa zarzuty stawiane dziełu p. Rygiera zostały usunięte, to też uchwały te budzą, stwierdzamy to z głębokiem przeświadczeniem, powszechne zadowolenie.

Lecz jest to częściowe uwzględnienie woli ogółu, ponieważ jeszcze jedna postać figuralna „Patryotyzmem“ nazwana, a przedstawająca wychudłych kształtów ciała z bezmyślną twarzą młodego niewolnika, siedzącego pod posągiem wieszcza, bezwarunkowo nie powinna pozostać. — Najpoważniejsi i wielkiej inteligencyi ludzie zgodnie twierdzą, iż w podobny sposób pojęta postać alegoryczna polskiego „Patryotyzmu“, który pomimo wiekowych nieszczęść narodu, nic nie utracił na swojej mocy, lecz może zmężniał właśnie w doświadczeniach niedoli i nie zaspanym, lecz czynnym stał się, dojrzalszym i statecznym, — jest urągowiskiem z najświętszej idei i tak samo, jak postać Mickiewicza na tym pomniku, budzi w umysłach patrzących najgłębsze ubolewanie, iż wykonawca nie zdołał odczuć przeznaczenia dzieła, które stworzył.

Największe nawet trudności obowiązanym jest pokonać komitet budowy pomnika aby i to urągowisko z uczuć narodowych usunięte zostało, — inaczej całość monumentu zawsze będzie chybioną. Są osoby — najszczerzej pragnące w sposób może najpraktyczniejszy, lecz trudno twierdzić, iż właściwy, wybawić komitet budowy z kłopotów, w jakie popadł. Projektują one całkowite usunięcie owego Patryotyzmu z głębokiem przeświadczeniem, iż sam herb Polski całej, na tyle pomnika, pożądańszym i korzystniejszym byłby dla całości monumentu, aniżeli ta postać, tak niesmaczna i przerażająca swoją chudzizną, niemocą i ospałym wyrazem.

Inne drobniejsze, lecz także ważne zmiany komitet poprzednio już uchwalił i nie ulega wątpliwości, iż dopilnuje, aby były wykonane.

Ale jeszcze jedna, zdaniem naszem, bardzo ważna nasuwa się uwaga. Nad wyraz przykre, bolesne, można powiedzieć, doświadczenie, zawód doznany nietylko przez komitet, lecz i przez naród cały, którego ofiarnością pomnik, jako hołd dla wieszcza ma stanąć, powinnoby, sądzimy, ostatecznie wprowadzić sprawę na inne tory. Nie komitet budowy, lecz oznaczeni z góry prawdziwi znawcy, ludzie istotnie fachowi, a nieuprzedzeni, orzekać powinni o dziele samem i jego zmianach, które p. Rygier obowiązał się wykonać. Zadaniem komitetu budowy być powinna administracya funduszów i doprowadzenie do ukończenia sprawy, lecz powaga ludzi fachowych tylko i ich jednolita opinia zasłonić powinna w przyszłości członków komitetu przed wszelkiemi ewentualnościami nowych zawodów i nowego rozgoryczenia publicznej opinii. Szczerze życzymy, aby się tak stało.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłała powiatowa kasa oszczędności w Kałuszu kwotę 20 złr.

Dla pierwszej bezpłatnej wypożyczalni książek w Krakowie nadesłali w darze: Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ 11 dziełek, p. Stefan Bernacki kilkanaście tomów.

Dyrektorowi szpitala powszechnego w Krakowie, dr. Stanisławowi Ponikle, z powodu zamianowania go nadzwyczajnym profesorem wszechnicy Jagiellońskiej, dziś w południe lekarze szpitala złożyli serdeczną gratulacyę. Imieniem pp. lekarzy przemawiał dr. St. Karpiński, wyrażając radość z powodu tego uznania, na co prof. dr. Ponikło dziękując wszystkim odpowiedział, iż obok troski o dobro powierzonego mu zakładu nigdy nie spuszcza z oczu celu naukowego, czego zresztą dowodem są zebrania naukowe lekarzy szpitalnych, które zainicyował i którym przewodniczy.

Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie. Jutro w piątek o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu przy Rynku głównym l. 8, II piętro, walne zgromadzenie członków tego Stowarzyszenia. Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie wydziału z czynności w r. 1894. Sprawozdanie komisyi kontrolującej z rachunków za r. 1894 i wniosek udzielenia skarbnikowi absolutoryum. Przedstawienie preliminarza na r. 1895. Sprawozdanie wydziału o wniosku zmiany ustępu ósmego w § 4 statutu. Wybór dwóch członków i trzech zastępców do wydziału. Wnioski członków.

† **Michał Pieterkiewicz**, żołnierz wojsk polskich z 1831 r., ozdobiony krzyżem *Virtuti militari*, b. urzędnik Izby handlowej i sekretarz kongregacyi kupieckiej w Krakowie, urodzony w 1815 r., zmarł w Suchy po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie. Sp. Pieterkiewicz był człowiekiem zacnym, pracowitym, uczynnym i zawsze sumiennie pełniącym swoje obowiązki. Pogrzeb odbędzie się jutro w piątek o godzinie 4 popołudniu z dworca kolejowego na cmentarz krakowski. W oddaniu ostatniej posługi szermierzowi za wolność Ojczyzny w 1831 r., uczestniczyć będą zapewne bardzo nieliczni już towarzysze broni.

Raut na cele dobroczynne. W sali hotelu saskiego odbył się w sobotę 23 b. m., staraniem znanego z ruchliwej inicyatywy dla spraw dobroczynnych hr. Adama Krasińskiego, doroczny raut, uwieńczony świetnem powodzeniem. — Siłą przyciągającą wieczoru były żywe obrazy układu artystów malarzy pp. Benedyktowicza i Krzesza. Pierwszy obraz przedstawiał scenę z życia rodzinnego Wschodu, drugi grupę z fantastycznej baśni o śpiącej królewnie, trzeci lutnistę grającego wobec grona dworzan w XVI wieku. Oryginalną nowością było ujęcie obrazów w ramy malowane *ad hoc*, co potęgowało w wysokim stopniu artystyczne wrażenie pięknego układu kompozycyj. W pauzach pomiędzy żywemi obrazami przygrywała orkiestra p. Hocka, a licznie zgromadzeni uczestnicy korzystali z uprzejmości pięknych pań, które przy obficie zastawionych bufetach zbierały datki na cele dobroczynne. Kasowy wynik wieczoru jest podobno bardzo świetny, gdyż wynosi około 1.000 złr.

Drugi wieczór w kasynie wojskowem na cele dobroczynne odbył się wczoraj przy bardzo licznym udziale publiczności ze sfer wojskowych i cywilnych. Wśród zebranych, między którymi obok generałów i dostojników wojskowych zauważyliśmy wiceprezydenta miasta dra Pieniążka, p. delegata Laskowskiego, kilku profesorów uniwersytetu z żonami i liczny zastęp gości, zaproszonych ze sfer pozawojskowych, panowała wykwintna atmosfera salonu, której dodawała nie mało wdzięku wyszukana uprzejmość pp. gospodarzy kasyna.

Program wieczoru wypełniła w pierwszej części produkcya muzykalno-deklamacyjna, w drugiej przedstawienie amatorskie. Z pośród wykonanych utworów żywe oklaski zdobył prolog, zastosowany treścią do chwili bieżącej, poruszający ideę miłosierdzia, a wygłoszony bardzo pięknie przez jednego z oficerów 100 pułku. Nastąpiła potem produkcya orkiestry p. Hocka. Śpiew pani N., która przy akompaniamencie orkiestry wykonała bardzo artystycznie aryę z cieniem z „Dinory“, gra na fortepianie pani K., która odegrała koncert Mendelsohna z orkiestrą, wreszcie śpiew majorowej p. W., która obdarzyła słuchaczy kilku umiejętnie wybranemi pieśniami, rozwijając zalety silnego mezzo-soprann.

Oddzielną częścią programu, która niemniej w wysokim stopniu zainteresowała zebranych, było wykonanie operetki Jakobsohna „*Backfische*“ (Podlotki), do której bardzo zręczną muzykę dorobił kapelmistrz 56 pułku p. Heyda. Rzecz napisana dowcipnie, posiadająca dużo życia i humoru, ujawniającego się w ruchliwej akcyi, podobała się ogólnie. Bohaterką przedstawienia była panna B., córka majora, która w głównej partyi rozwinęła wiele wdzięku i zdumiewającej u amatorki swobody, a ślicznym śpiewem podbiła od pierwszej chwili słuchaczy. Obok niej pełną humoru i życia grą celował por. J. Doskonały ansambl, szybkie tempo i bardzo artystyczne wykonanie chórów złożyło się na udatną całość, która odniosła pełny sukces. Przygotowaniem tej operetki, które pochłonęło wiele czasu i trudu, kapelmistrz p. Heyda zdobył tytuł do pełnego uznania.

Z Koła artystyczno literackiego. W poniedziałek dnia 1 kwietnia odbędzie się w salonach Koła raut towarzyski z produkcyą muzykalno-deklamacyjną. Współudział w wieczorze przyrzekli pp. Singer i Stingl, mecenasowa Eibenschützowa, panna Zofia Kroebl, pp. Malawski i Maleszewski, artysta p. Antoni Siemaszko i inni. Początek rautu o godz. 8 wieczorem.

W „Związku literackim“ odbędzie się jutro w piątek wieczorem o godz. $7^{1}/_{2}$ pogadanka o najnowszych publikacyach polskich. Zagai prof. Józef Tretiak.

Z „Gwiazdy“. Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ urządza dla członków w lokalu swym przy ulicy Grodzkiej l. 50 „zbiorową naukę języka niemieckiego w słowie i piśmie.“ Lekcye rozpoczną się 1 kwietnia b. r., a odbywać się będą trzy razy tygodniowo, tj. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8 do 9, ewentualnie od $8^{1}/_{2}$ do $9^{1}/_{2}$. Opłata tygodniowa wynosi 25 ct. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje gospodarz p. Targalski codziennie wieczorem.

Zmiany w archidyecezyi lwowskiej. W najbliższych dniach spodziewają się ogłoszenia nominacyi dotychczasowego kanclerza metropolitalnego ks. dr. Józefa Webera, na biskupa sufragana lwowskiej archidyecezyi ob. łac. w miejsce powołanego na stolicę biskupią w Krakowie ks. Puzyny. Ks. Weber jest najmłodszym z pośród kanoników, dopiero bowiem od roku zeszłego należy do składu kapituły metropolitalnej. Obejmuje on także rektorat seminaryum duchownego po ks. Puzynie. Na pierwszego prefekta tegoż seminaryum powołany został ks. Adam książę Sapieha (syn księcia Adama z Krasiczyna), dotąd wikaryusz w jednej z parafij archidyecezyi lwowskiej. Jest to niezawodnie pierwszy krok na drodze do dalszej karyery w zawodzie duchownym młodego kapłana z historycznem nazwiskiem.

Szczawnica, 22 marca. (Koresp *N. Reformy*) Zasłonięci ze wszystkich stron wysokiemi górami, nie doznajemy tu nigdy zamieci śnieżnych, a szum wichrów halnych jest nam tylko z opowieści znanym. Toteż wczorajszą gwałtowną śnieżycą przy 6° mrozie według R. zostaliśmy zdumieni, jako prawdziwym o tej porze fenomenem natury, zwłaszcza że cały świat nagle zniknął nam z oczu, a ciemność nocy, przez lawiny śniegu, cały dzień panowała. Dziś góry niedawnem jeszcze ogrzane słońca promieniem już czerniejące, znowu zasłane na metr grubym całunem śniegu, przedstawiają widok najcięższej zimy. Opóźniona wiosna budzi rozpacz u górali, którzy tylko na wczesnym posiewie opierają nadzieje i tak zwykle nader lichych zbiorów. Co to będzie dalej?.. pytają zgnębieni gazdowie, których znawstwo przepowiadania pogody tym razem zawiodło!

Krajowe Towarzystwo ogrodnicze w Rzeszowie, ma się zawiązać w tych dniach za inicyatywą prezydenta sądu p. Głuszkiewicza. Celem Towarzystwa jest rozwój ogrodnictwa, warzywnictwa i sadownictwa, a czynność jego ma się rozciągać na całą Galicyę i W. Księstwo Krakowskie. Towarzystwo składa się z członków zwyczajnych, członków założycieli, członków korespondentów i członków honorowych. Członkowie zwyczajni płacą tytułem wpisowego 1 koronę, wkładka wynosi 4 kor. rocznie, może jednak wydział obniżyć ją do dwóch koron; członkiem założycielem zostaje każdy, kto uiści jednorazowo najmniej 50 kor. Statut w tych dniach przesłano namiestnictwu do zatwierdzenia.

Z Czerniowiec. Akcyjne Towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych powstaje w Czerniowcach w myśl ugody, zawartej pomiędzy reprezentacyą gminy i firmą norymberską Schukerta. Przed kilku dniami pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Kochanowskiego, odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie zaproszonych osobistości, celem narady nad zawiązaniem rzeczonego Towarzystwa. Referentem był radny adw. dr. Wachtel, który też gorąco apelował do mieszkańców miasta, ażeby wzięli najliczniejszy udział w podpisywaniu akcyj Towarzystwa, w przeciwnym bowiem razie, skoro Towarzystwo wejdzie w życie i będzie przynosiło spore dochody, napróżno będą wyrzekali, jakoby gmina nie nastręczyła im możności partycypowania w intratnem przedsiębiorstwie. Wedle referatu dra Wachtla, Towarzystwo dla tramwaju elektrycznego i elektrycznego oświetlenia wymaga 700.000 złr. nakładu. Z tego gmina bierze akcyj za 200.000 złr., reszta akcyj ma się znajdować w „pewnych rękach“ w Norymberdze. Gmina jednak wymówiła sobie, iż ludność miejscowa może rozebrać akcyj do wysokości jeszcze 200.000 złr.; w ten sposób mieszkańcy nietylko korzystaliby z dochodów przedsiębiorstwa, ale uzyskaliby przeważny wpływ na jego działalność.

Wychodźtwo do Brazylii. Dr. Józef Siemiradzki, wysłany na koszt funduszu krajowego do Udine i Genui przez Towarzystwo opieki nad wychodźcami im. św. Rafała, donosi stamtąd, że emigrantom obecnie w Brazylii gruntów nigdzie nie dają, a tylko przybywających na koszta rządu zatrudniają na plan-

tacyach kawy, oddając im za rocznym lub dwurocznym kontraktom dozór krzewów kawy, za nędznem wynagrodzeniem. Jadący na koszt własny, mogą osiedlać się gdzie chcą, ale nie korzystają z żadnej pomocy rządowej i muszą sami znaleźć sobie zatrudnienie. Zresztą emigracya do stanów o klimacie znośnym dla naszych wychodźców, a mianowicie do prowincyj południowych Parana, St. Catharina i Rio Grande, jest wzbroniona z powodu panującej tam rewolucyi i stanu oblężenia. Stany, do których obecnie wywożą emigrantów, mają klimat zbyt gorący dla ludności galicyjskiej — najznośniejszym byłby jeszcze stan St. Paulo, ale tam znowu panuje obecnie cholera, mianowicie w mieście portowem Santos. W końcu dodaje prof Siemiradzki, że w Udine spotkał wiele rodzin wychodźców, które dla braku funduszów na dalszą podróż zostaną przymusowo odstawione do kraju. Zanim wyjedzie się z Galicyi, należy być zaopatrzonym w tak zw. „Schiffkartę", zapewniającą miejsce na okręcie.

Wobec tych wiadomości, Towarzystwo św. Rafała prosi swoich delegatów i ludzi dobrej woli, aby wpływali na ludność w kierunku odradzania im podróży do Brazylii

Z Warszawy. Ludność Warszawy z końcem r. z., według wykazów policyjnych, wynosiła 535 968 mieszkańców (mężczyzn 255.267, kobiet 280.701) — Ludność stała doszła do liczby 232.819, niestała 285 149

Magistrat m. Warszawy polecił służbie technicznej i administracyjnej zająć się urządzeniem zabaw ludowych podczas świąt Wielkanocnych. Na cel powyższy kasa asygnuje 700 rs.

Zamieszkujący w Warszawie wojskowi poczynili starania o otwarcie w tem mieście szkoły wojskowej. Brak szkoły przygotowawczej, jak zawiadomili władze, wywołuje wiele niedogodności dla Rosyan, zamieszkałych w Warszawie, lub w fortach sąsiednich twierdz: Puław i Modlina.

Ranne wstawanie. *British Medical Journal* nie wierzy w stare przysłowie: „Ranna godzina przynosi złoto" (*Morgenstunde hat Gold im Munde*) i utrzymuje, iż ranne wstawanie, zwłaszcza dla mieszkańców miast, jest wielce niezdrowe. „Karmią nas — czytamy tam — wszelkiego rodzaju teoryami transcedentalnemi, że podobnie jak ptaki i zwierzęta, o ile nie są stworzeniami nocnemi, ludzie również powinni korzystać z dobroczynnego wpływu światła słonecznego. W rzeczywistości jednak fizyologia przeczy teoryi rannego wstawania, gdyż doświadczenie uczy, iż człowiek pracuje najlepiej nie w godzinach porannych, lecz południowych. Przyzwyczajenie do rannego wstawania, z wyjątkiem osób pracujących od wczesnej młodości na świeżem powietrzu, nie stanowi oznaki siły charakteru i zdrowia, jak mniemają ogólnie, lecz starzenia się. Ludzie starzy śpią dużo, ale niedługo. Długiego, głębokiego snu młodości wymagają elastyczne naczynia krwionośne. Ojciec rodziny, idący spać o godzinie 11 wieczorem i wstający z łóżka pomiędzy 5 a 6 godz. rano, uważa często swego zdrowego i mocnego syna, sypiającego do 8 rano, za próżniaka. Jeżeli obok zacytowanego wyżej przysłowia weźmiemy pod uwagę jeszcze inne, które twierdzi, iż mężczyzna powinien sypiać sześć godzin, kobieta siedm, a głupiec ośm, to powstanie tą drogą system wyrządzający dużą szkodę młodym ludziom. Nasi praojcowie wstawali co prawda wcześnie, a również wcześnie kładli się do snu. Obecna generacya powinna przedewszystkiem unikać rannego wstawania."

Mianowania. Minister oświecenia zamianował Julię Stahlbergerównę nauczycielką szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 29 marca: „Właściciel kuźnic", komedya w 5 aktach J. Ohnet'a. (Występ p. Pankiewicz).

W sobotę 30 marca: „Koniec Sodomy", dramat w 5 aktach H Sudermana. (Występ p. Pankiewicz).

W niedzielę 31 marca: „Mazepa", tragedya w 5 aktach J. Słowackiego. (Występ p. Pankiewicz).

Głosy publiczne.

Od p. Stanisława Woyneko-Tomkiewicza otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! W myśl § 19 ustawy prasowej upraszam o pomieszczenie w łamach pisma *Nowa Reforma* poniżej podanego sprostowania co do ustępu, odnoszącego się do mojej osoby, w artykule pod tyt. „Krakowskie Towarzystwo sztuk pięknych", pomieszczonym w 71 numerze tegoż dziennika.

Nie z przyczyny wywołanego zamięszania, ani jakiejkolwiek dyskusyi, lub wyrażeń, bo przed tem wszystkiem i na samym początku zażądałem głosu „w kwestyi interpelacyi", następnie z prośbą o wyjaśnienia, a w końcu „w kwestyi formalnej". Ponieważ głosu nie otrzymałem, na podstawie rzekomych praw statutem zawarowanych, przeto — nie uznając tego rodzaju interpretacyi statutu i samowoli wobec ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867 — zażądałem w myśl § 55 statutu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, sądu polubownego w sporze między mną a Dyrekcyą tegoż Towarzystwa. Mylnem więc jest twierdzenie, jakobym z hr. Raczyńskim do jakiegokolwiekbądź sporu osobistego, lub przemówienia doszedł, i mylnem jest, jakobym dla rozstrzygnięcia sporu pomiędzy hr. Raczyńskim a moją osobą sądu honorowego zażądał. Sądu polubownego zażądałem li tylko między mną a Dyrekcyą i w tym celu już dwóch moich arbitrów wyznaczyłem.

Kraków, 27 marca 1895

Stanisław Woyneko-Tomkiewicz.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Konkurs dramatyczny na utwory ruskie. Wydział krajowy rozpisał konkurs z terminem prekluzywnym po koniec miesiąca września 1895 roku na oryginalne, czystym ruskim językiem napisane utwory sceniczne z zakresu dramatu, poważnej komedyi i sztuk ludowych ze śpiewami, lub bez śpiewów, takiej objętości, iżby zapełniały cały wieczór teatralny. Prace konkursowe nadsyłać należy w powyższym terminie pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie, zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które zamieścić należy także na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz imię, nazwisko i adres autora. Prace już drukiem ogłoszone, jak niemniej przedstawione na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej, są od konkursu wykluczone. — Nie będą również przypuszczone do premiowania prace autorów już nieżyjących, chociażby dotąd ogłoszone nie były. W przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisyę konkursową, która się zbierze w Wydziale krajowym pod przewodnictwem marszałka krajowego, lub jego zastępcy. De tej komisyi zaprosił Wydział krajowy pp.: Hr. dr. Stanisława Badeniego, posła na Sejm krajowy; Aleksandra Barwińskiego, profesora seminaryum nauczycielskiego we Lwowie; dr. Stefana Smal Steckiego, profesora języka ruskiego i literatury na uniwersytecie czerniowieckim; Michała Gruszewskiego, profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie; Hilarego Ogonowskiego, profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie; Jana Matijewa, profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie; dr. Eugieniusza Oleśnickiego, adwokata krajowego we Lwowie; dr. Jarosława Kułaczkowskiego, dyrektora towarzystwa ubezpieczeń „Dniestr"; Włodzimierza Kocowskiego, profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie; Jana Kopacza, kandydata filozofii.

Komisya konkursowa rozstrzygnie większością głosów i przyzna cztery nagrody, a mianowicie: jednę w kwocie 250 złr., drugą w kwocie 200 złr., a dwie po 150 złr, czterem utworom uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs, bez względu na rodzaj utworu, byleby tenże tylko należał do rodzajów wymienionych w niniejszem ogłoszeniu Komisya może zatem wszystkie cztery premie przyznać utworom jednego rodzaju.

Ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem pism publicznych i wypłata nagród nastąpi w ciągu miesiąca grudnia 1895 roku.

Nagrodzone utwory stają się własnością towarzystwa *Ruska Besida* we Lwowie z wyłącznem prawem przedstawiania ich na scenie.

Manuskrypta na konkurs nadesłane zwrócone zostaną właścicielom na ich koszt wraz z kopertami zamkniętemi, jeżeli Wydziałowi krajowemu wskażą swoje adresy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 28 marca.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	733 7 mm	732 9 mm	730 1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,7	+1°,4	+9°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	SSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	91 %	71 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup pochm	5	10	10

Uwagi: Rano deszcz.

Dział ekonomiczny.

Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Na posiedzeniu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej w dniu 20 marca b. r. załatwiono następujące sprawy:

Na wniosek p. Schwarza, aby dokonano gruntownej rewizyi w dotychczasowym przestarzałym regulaminie Izby, wybrano komisyę, do której weszli pp. M. Dattner, Stockmar, Z. Szancer i H. Schwarz pod przewodnictwem Mendelsburga.

Na wniosek p. Rittermanna uchwalono poprzeć petycyę wniesioną przez gremium kupców izraelickich w Krakowie do namiestnictwa w sprawie spoczynku niedzielnego.

Następnie na wniosek p. Mandla uchwalono odnieść się do Izb handlowych w kraju, celem oddziałania na Koło polskie, aby reasumowało, względnie zmodyfikowało uchwałę swoją w sprawie zakładów kontumacyjnych dla trzody w Krakowie i Bały. Zdaniem wnioskodawcy należałoby wezwać rząd, ażeby wobec wygaśnięcia zarazy w Galicyi nie zarządzał ograniczenia istniejącej obserwacyi, ale wymógł na państwie niemieckiem i Szwajcaryi, iżby skutkiem tej obserwacyi i paszportów dla wysyłek nierogacizny krajowej przez zakłady kontumacyjne miano zaufanie do naszego towaru, coby krajowi kilkadziesiąt milionów rocznie za wywóz nierogacizny przysporzyło.

Odczytano z kolei pismo sądu krajowego o zamianowaniu przez ministerstwo sprawiedliwości asesorami handlowymi na dalsze trzechlecie pp.: Jul. Epsteina, Jul. Grossego, Hermana Fritscha, Henryka Schwarza, Józefa Bielaka St. Szarskiego, Jana Kwiatkowskiego, Alfreda Johna Wilh. Merza, Jana Fischera i Zygm Mendelsburga przy sądzie kraj w Krakowie. Zaś na asesorów sądu obwodowego w Jaśle zaproponowała Izba pp. Tytusa Bręglewicza, Franciszka Polaka, Bogusława Steinhausa i Romualda Palcha, z dodaniem pp. Antoniego Danielewicza, Ludwika Górskiego i ewentualnie Ottokara Klominka.

Uchwalono następnie, po długiej dyskusyi, na wniosek p. Ehrenpreisa udać się do posłów Izb handlowych w Radzie państwa w sprawie uchylenia przez parlamentarną komisyę dla ustawy podatkowej z komisyi oceny dochodów tych członków, których minister skarbu z Izb handlowych w jednej czwartej części przybrać miał.

Dra Benisa zamianowała Izba drugim sekretarzem swoim z roczną płacą 1200 złr. i z dodatkiem funkcyjnym 300 złr.

P. Maurycy Dattner złożył sprawozdanie z czynności swoich w Radzie kolejowe, co przyjęto do wiadomości.

Po załatwieniu nadeszłych podań i petycyj zamknięto posiedzenie.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy".)

Wiedeń, 28 marca. Podczas wczorajszego posiedzenia Izby odbyło Koło z inicyatywy posła Kraińskiego krótkie posiedzenie, na którem omawiano sprawę przywozu 200 sztuk bydła z targu budapeszteńskiego, który z powodu zarazy racicowej jest zamknięty.

Tym sposobem targ wiedeński, co do którego zakaz wywozu bydła dnia 31 b. m. miał być zniesiony, narażony został na niebezpieczeństwo wprowadzenia nowej zarazy i skutkiem niej producenci znaczne poniosą straty.

Koło uchwaliło jednogłośnie wnieść w Izbie wniosek nagły, żeby wybrano ankietę, którąby zbadała stosunki na targu wiedeńskim.

Wiedeń, 28 marca. Koło polskie odbyło dzisiaj krótkie posiedzenie, na którem postawiony wczoraj wniosek, dotyczący wyboru ankiety, mającej zbadać stan rzeczy na targowicy wiedeńskiej, o tyle zmodyfikowano, że Koło nie ma zgłosić wniosku naglącego, a zbadanie sprawy przekazano Kołowei komisyi gospodarczej.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyły się w dalszym ciągu obrady nad prowizoryum budżetowem. W toku dyskusyi p. Biankini wystąpił z gwałtownemi zarzutami przeciwko namiestnikowi Dalmacyi. Minister skarbu Plener zaznaczył w odpowiedzi na to, iż forma zarzutów opozycyi jest niezmiernie przesadną i odpierając zarzuty, podniesione przeciwko namiestnikowi Dalmacyi, starał się wykazać, że stosunki w Dalmacyi pod każdym względem są na drodze do polepszenia.

Wbrew wywodom Schlesingera, minister przyznaje, że gra giełdowa jest demoralizującą i ubolewa nad tem, że odnośne przepisy ustaw nie są ściśle wykonywane.

Minister oświadcza, że rząd zajęty jest obecnie wypracowaniem reformy postępowania dyscyplinarnego przeciwko urzędnikom. Co do stanu wyjątkowego w Czechach, minister sądzi, iż jest on uzasadniony tem, że nadużycia, które dały powód do wyjątkowych środków, nie zostały jeszcze usunięte; minister odpiera zarazem nienawistne zarzuty, podniesione przeciwko namiestnikowi hr. Thun.

W sprawie reformy wyborczej minister przyznaje, że sprawa ta pomału posuwa się naprzód, ale tłómaczy to trudnościami, wynikającemi z samej istoty rzeczy, i sądzi, że w Austryi więcej, niż gdzieindziej, sprawa ta wymaga rozważnego działania. Koalicya jest, zdaniem ministra, koniecznością polityczną. Minister zwraca uwagę na to, iż rozwój parlamentarnego życia w Austryi polega nie na negowaniu, lecz na spokojnym postępie i zapewnieniu pokoju pośród narodowości, i wierzy, że system ten ma widoki trwałości.

Mowę ministra przyjęto oklaskami i z wielu stron po mowie winszowano mu.

Biankiniego wezwał prezydent za obrazę władz w Zadarze do porządku.

Minister Bacquehem wystąpił przeciwko obwinieniom, skierowanym przeciwko namiestnikowi czeskiemu hr. Thunowi, zaznaczając, że tok interesów i spraw publicznych przez stan wyjątkowy wcale nie jest naruszony, przyczem podniósł minister wielkie postępy Czech na polu cywilizacyjnem i ekonomicznem, zwłaszcza w czasach ostatnich.

Następnie zbijał minister wywody Biankini'ego przeciwko funkcyonaryuszom i władzom w Dalmacyi i wyraził zupełne zadowolenie z działalności Sejmu dalmackiego.

Wiedeń, 28 marca. Walne zgromadzenie banku anglo-austryackiego zatwierdziło bilans za rok 1894 i przeznaczyło z kwoty czystego zysku złr. 1 880.251 odłożyć 150 000 złr. do funduszu rezerwowego, na dywidendę wyznaczyć 1 350 000 złr., tj. po 9 złr. od akcyi, a resztę tj. 380 251 złr. przepisać na rachunek przyszłego roku.

Zagrzeb, 28 marca. Sawa od wczoraj gwałtownie wezbrała i zalała przedmieścia, gdzie na metr wysoko zalała domy. Okolica wygląda jak jezioro. Ze wsi po drugiej stronie Sawy tylko dachy sterczą ponad wodę. Od 29 lat nie było takiej powodzi.

Budapeszt, 28 marca. Z miasta Kisfenoe donoszą: Rzeka Körös wzbiera znowu w groźny sposób. Wieśniak pewien wpadł z poczwórnym zaprzęgiem do wody. Wieśniak zginął bez śladu konie uratowano.

Budapeszt, 28 marca. Izba poselska odrzuciła wniosek o wybranie komisyi do zbadania wyborów w Nitrze.

Berlin, 28 marca. Komisya do podatku tytoniowego odrzuciła wszystkie poprawki do §. 1, a nareszcie cały ten paragraf przedłożenia rządowego.

Berlin, 28 marca. W komisyi parlamentarnej dla ustawy przeciw działaniom przewrotowym przystąpiono wczoraj do drugiego czytania. Centrum zgłosiło prawie te same wnioski, co przy pierwszem czytaniu.

Pos. Lenzmann z wolnomyślnego stronnictwa ludowego wniósł, aby całą ustawę *en bloc* odrzucić. Wniosek ten jednak odrzuciła większość komisyi i przystąpiła do rozprawy.

Sekretarz stanu Nieberding oświadczył że rządy związkowe zawsze stoją na tem samem stanowisku i domagają się uchwalenia ustawy.

Berlin, 28 marca. Wczorajszy *Reichsanzeiger* ogłosił z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych memoryał, wypracowany przez komisyę Rady stanu, odnoszący się do wyników rozpraw o środkach na podniesienie ceny zboża.

Berlin, 28 marca. *Vorwärts* donosi, iż frakcya socyalno-demokratyczna uchwaliła przy trzeciem czytaniu budżetu wnieść rezolucyę, wzywającą parlament, ażeby zaznaczył swe stanowisko wobec znanej depeszy cesarza Wilhelma, wystosowanej do ks. Bismarka.

Berlin, 28 marca. W Izbie panów Sejmu pruskiego pojawił się wniosek o postawienie popiersia Bismarka w sali posiedzeń.

Friedrichsruh, 28 marca. Wczoraj w południe przybyli książęta Henryk i Waldemar. Wkrótce potem przybył w. ks. Badeński, kanclerz książę Hohenlohe ze synem, badeński poseł Jagemann i szef kancelaryi Rzeszy niemieckiej Wilmowski. Na dworcu powitał ich zięć Bismarka hr. Rantzau. W. ks. Badeński pojechał do zamku z kanclerzem.

Friedrichsruh, 28 marca. Na wczorajszem śniadaniu ks. pruski Henryk wzniósł toast na cześć Bismarka. Księciu Waldemarowi podarował Bismark swój portret w wielkich rozmiarach.

W południe odjechali książęta.

Na powinszowania kanclerza ks. Hohenlohego, złożone w imieniu Rady związkowej i ministerstwa pruskiego, dziękując Bismark zaznaczył, że mu to szczególną radość sprawia, że właśnie kanclerz Rzeszy złożył mu powinszowania.

Friedrichsruh, 28 marca Przy odjeździe z Friedrichsruh w. ks. Badeński pożegnał się z księciem Bismarkiem słowami: do widzenia!

Na dworcu dokąd Bismark odprowadził gości, w. ks. Badeński, wsiadłszy do wagonu, rzekł: Niepotrzebnie pan dotąd tu się zatrzymał. Cieszę się tylko z tego słońca, które tak dobroczynnie działa. Gdy pociąg ruszył, w. ks. Badeński przesłał Bismarkowi jeszcze raz pożegnanie. Publiczność wzniosła okrzyki. Ks. Bismark wyglądał dobrze i szedł pewnemi krokami, kłaniając się na wszystkie strony.

Paryż, 28 marca. Prezydent republiki wyjechał do Sathonay.

Madryt, 28 marca. Wojsko rządowe na Kubie zostało pobite przez rokoszan pod Campochuelos.

Marszałek Campos przyjął urząd generalnego gubernatora Kuby i udaje się tam 2 kwietnia.

Madryt, 28 marca. Rząd postanowił bezzwłocznie wysłać do Kuby 6000 wojska. Generalnym kapitanem Kuby będzie z pewnością generał Gamir mianowany.

Madryt, 28 marca. Cztery okręty wojenne odpłyną niebawem do Kuby.

Bruksela, 28 marca. Rząd postanowił powołać pod broń 7000 ludzi, aby być przygotowanym na wszelkie możliwe wypadki w okręgach przemysłowych.

Londyn, 28 marca. Do *Biura Reutera* donoszą z Jokohamy, że w wojsku stojącem w porcie Arthur wybuchła cholera. Jednego dnia zachorowało 38 osób.

Petersburg, 28 marca. Wczoraj ogłoszono ukaz o utworzeniu brygady straży granicznej, oraz o powiększeniu liczby żołnierzy w kilku innych brygadach w Europie i na Kaukazie.

Komendant siódmego korpusu Janowski został pomocnikiem komenderującego wojskami wojskowego okręgu wileńskiego, a szef sztabu moskiewskiego okręgu wojskowego Duchonin został komendantem czwartego korpusu.

Belgrad, 28 marca. Prezes ministerstwa Christic uwiadomił prefektów osobnym okólnikiem, że król Aleksander po powrocie swoim do kraju wyraził jemu i całemu rządowi swoje podziękowanie za wzorowe utrzymanie spokoju i porządku, oraz swoje zupełne zaufanie i życzliwość. Prezes ministerstwa polecił prefektom, aby ten objaw panującego ogłosili w całym kraju.

Tokio, 28 marca. Z powodu rany Li-hung-czanga układy pokojowe na razie przerwane.

Ponieważ Li-hung-czang nie chce się poddać operacyi lekarzy japońskich, przeto poseł niemiecki przysłał tu profesora dra Skribę.

Tokio, 28 marca. Reskrypt cesarski wyraża jak najgłębsze ubolewanie z powodu zamachu na Li-hung czanga i zapewnia że zbrodniarz będzie bez miłosierdzia ukarany. W końcu poleca ten reskrypt, aby urzędnicy i ludność zapobiegali wybrykom, by nie narażać honoru i spokoju narodu japońskiego.

Simonoseki, 28 czerwca. Urzędownie obwieszczono, że stan Li-hung-czanga jest zadowalniający i że jest nadzieja rychłego wyleczenia, chociaż kuli jeszcze nie wydobyto. Jedyna podstawa do obawy jest w tem, że lekarz ordynujący zaniedbał przestrzegać środki antiseptyczne, które mu wyraźnie polecono, aby opiekując się Li-hung-czangiem używał obficie środków antiseptycznych przy czyszczeniu instrumentów.

Jokohama, 28 marca. Sejm japoński wczoraj był zamknięty po uchwaleniu rezolucyi na tajnem posiedzeniu, na którem wyrażono ubolewanie z powodu zamachu na Li hung czanga.

Nowy Jork, 28 marca. Z Waszyngtonu donoszą, że według prywatnej telegraficznej wiadomości jaka nadeszła do jednego członka poselstwa japońskiego z Tokio, rana Li hung czanga jest groźniejsza, niż z początku przypuszczano. Zdaje się, że kula ugrzęzła w nasadzie nosa w miejscu wielce niebezpiecznem. Chirurg niemiecki, któremu cesarz japoński polecił opiekę lekarską nad Li hung-czangiem, jest tego zdania że wyleczenie jest bardzo wątpliwe.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 28 marca 1895.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	15
Zjednoczony dług w srebrze	101	15
Austryacka renta złota	124	25
4% austryacka renta (marcowa)	101	10
4% węgierska renta złota	123	95
4% węgierska renta koron.	99	10
Akcye banku austro-węgierskiego	1083	—
Akcye kredytowe	408	50
Londyn	122	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	92½
20 marek	11	98
20-to frankówki za sztukę	9	70½
Banknoty włoskie	46	25
Dukaty austryackie	5	75

Wiedeń, 28 marca. Ruble 130 75. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 15 60. — Żyto na wiosnę 6·13 — 0·00. Pszenica na wiosnę 7·07 do 0·00. Owies na wiosnę 6·64 — 0·00.

Wiedeń, 28 marca. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 97·75; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 98·—; 4% galic. fund. propin. 98 30; 4½% list. banku kraj. 100 80; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98·—; Akcye Karola Ludwika 222 25; Akcye kolei lwowsko-czern. 338·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 152 —; losy z 1860 na 500 złr. — 158·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 164 75; losy z 1864 za 100 złr. -- 197·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 410·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 459·—; Landerbank na 200 złr. — 292 60; akcye austro-węg. banku na 600 złr 1081 —

Berlin, 28 marca. Godzina 2 minut 55 po poł Austryackie kredyty 252·50 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 103 40 mrk. Austryacka srebrna renta 99 80 mrk. Węgierska złota renta 103·10 mrk. Węgierska renta koronowa 97·80 mkr. Austryackie banknoty 166 80 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 104·— mrk. Ruble 219·— mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

NADESŁANE.

Zamieszczając w ogłoszeniach dziennika inserat P. Aleksandra Seidla Fabryki wyrobów mięsnych ul. Mikołejska L. 12 w Krakowie, wyrażam publicznie uznanie tej fabryce za doskonałe wyroby i polecam ją wszystkim, którzy chcą po przystępnej cenie dostać wybornych wyrobów. Kto raz spróbuje, już stale tam kupować będzie. 683 2 8

Jeden ze stałych odbiorców.

CHOCOLAT MENIER

największa fabryka na całym świecie.

Dzienna sprzedaż 50.000 kilogramów.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 407 6 18

Magazyn

przyborów kościelnych
ST. PRZYBYLSKIEGO
w Krakowie

mam na składzie **Figury** z drzewa artystycznie rzeźbione i kolorowane, jak Zmartwychwstania Pańskiego, Pana Jezusa leżącego (do Grobu), Niepokalane Poczęcie, Św. Józefa, Serce Pana Jezusa i t. p. **Stacye Męki Pańskiej** na papierze, płótnie, blasze, odlewy z Terracotty, masy kamiennej, mozajkowej w różnych stylach i wielkościach **po cenach najtańszych.** 748 1 3

Lampki Guillonu na „wieczne światło" palące się bez przerwy 7 dni i 7 nocy.

Zdolny

buchalter i korespondent

z chlubn świadectwami, który pracował jako samoistny administrator fabryki, poszukuje **odpowiedniej posady.** Adres: **Właściciel domu, Kraków, ul. Łobzowska, L. 2.** 753 1 3

Szynki

wyborowe, jak w zeszłym, tak i w tym roku, ma na składzie i poleca po najumiarkowańszej cenie handel pod Murzynem

J. BIENKOWSKIEGO
w Podgórzu. 752 1 4

Na święta!

Zamówienia na **ciasta, wędliny,** jakoteż na **„kompletne święcone"** od 12 aż do 100 złr. przyjmuje

Zarząd dworu Putiatycze
p. Sądowa Wisznia. 750 1 6

Każda próba pociaga stałe kupno!

WŁADYSŁAW GONET
w Korczynie

poleca **medalem zasługi** odznaczone na wystawie krajowej we Lwowie swe

wyroby czysto lniane

w najlepszej jakości, a to:

Płótna bardzo trwałe, **apretowane i nieapretowane,** w wielkim wyborze, od grubych do najcieńszych web na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, kalesony itp 693 4 30

Ręczniki, chusteczki webowe i grubsze, **Dymy, Obrusy** i **Serwety, Płótna półbielone** itp. wyroby **po cenach bardzo niskich.**

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się darmo i opłatnie. Za dobroć wyrobów poręcza się, a coby się nie podobało, odmienia się lub zwraca należytość.

Parowa destylarnia wódek polskich

Stanisława Lewiaka i Ski
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 40,

poleca swe wyroby pp. kupcom i prywatnym osobom. 650 7 150

Porębski & Zimler
w Krakowie

polecaja wyborowy gatunek

Pończoch
damskich i dziecinnych
z bawełny Estremadury.

Pończochy z Estremadury tem pewniej polecić możemy, gdyż otrzymaliśmy wielokrotne zapewnienia co do trwałości koloru i gatunku od osób noszących powyższy wyrób. 680 4 12

Utrzymujemy również na składzie w znacznym wyborze gatunków

Pończochy
z bawełny szwajcarskiej Fil d'Ecose.

Tomasz Pogorzelski
Kraków, ul. Floryańska, 55,

poleca pp. Właścicielom restauracyj, kawiarń i cukierń letnich najpraktyczniejsze

krzesła żelazne składane
własnego pomysłu
po cenach znacznie tańszych od fabrycznych. 658 7 20

Ucznia
poszukuje 705 3 3

księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie.

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 8735.

Konkurs.

Celem obsadzenia **2 miejsc technicznych urzędników w dziale maszynowym** w okręgu podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci winni wykazać:

1. że są poddanymi austryackimi;
2. że osiągnęli wiek najmniej lat 20, a nie przekroczyli wieku lat 35;
3. że są ukończonymi technikami, a mianowicie, że **ukończyli wydział budowy maszyn,** i że posiadają przepisane 2 egzamina państwowe.

Uwzględniony kandydat otrzyma jako aspirant na urzędnika miesięczne adjutum w wysokości 50 złr.

Nominacya na urzędnika nastąpi po złożeniu przepisanych egzaminów służbowych z roczną płacą 600 złr. i kwaterowem, wynoszącem np. w Krakowie 240 złr. rocznie.

Podania, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct., należy przy dołączeniu dokumentów, wykazujących warunki powyższe pod 1, 2, 3. wnosić do podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu w terminie **do 15 kwietnia 1895.** 758 1 3

C. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie.

POMPY i WODOCIĄGI
wszelkiego rodzaju.

Urządzenia kąpielowe i kloset.

MOTORY
wietrzne, parowe, naftowe.

Wyborne żelazne, nierdzewiejące, lekko chodzące

pompy ręczne.

JÓZEF FRIEDLAENDER
inżynier
Wiedeń, II7, Dresdnerstrasse 42—46.

Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie. 694 1 30

FABRYKA

wyrobów masarskich i wędlin
na sposób warszawski

ALEKSANDRA SEIDLA
Kraków, ul. Mikołajska, L. 12,

poleca na nadchodzące **święta Wielkanocne** wszelkie swojskie wyroby w zakres masarstwa wchodzące, jako to: **wielki wybór znanych z dobroci, nieulegających zepsuciu**

świeżych szynek

kiełbasy, głowizny, salcesony, kabanosy, kiszki pasztetowe, ozory wędzone i gotowane i t. p., wszystko świeże, najsmaczniej wykonane. 683 4 10

Smalcu przedniego i Słoniny wielki wybór.

Wszelkie zamówienia już teraz przyjmuje — Ceny możliwie niskie. Wysyłki na prowincyę uskutecznia się najakuratniej według zlecenia.

Kraków Zakład artystyczno-ślusarski Dajwor 6

JÓZEFA GORECKIEGO

odznaczony licznemi świadectwami i złotym medalem wystawy krajowej we Lwowie, poleca się do wszelkich **robót ornamentalnych, stylowych, kutych z żelaza, miedzi i mosiądzu.** 727 2 50

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH

D^ra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

91 45 0

Galicyjskie akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE
we Lwowie, ulica Jagiellońska, 3,

poleca świeżo wypróbowane, prze Stacye doświadczalne ściśle zbadane

NASIONA:

Lucernę oryginalną francuską w najlepszym gatunku, wolną od kanianki.
Koniczynę czerwoną, gruboziarnistą, starannie oczyszczoną na specyalnych młynkach, zupełnie wolną od kanianki.
Koniczynę białą, zupełnie czystą, bez kanianki.
Koniczynę szwedzką, zupełnie czystą, bez kanianki.
Tymotkę srebrzysto-białą, bez kanianki.
Raygras angielski, francuski, włoski i wszystkie inne **trawy pastewne.**
Szporek olbrzymi i zwykły.
Buraki pastewne w wypróbowanych najlepszych gatunkach jak: Mamuty, Oberndorfskie, Eckendorfskie, Piloty itp.
Pszenicę, żyto jare, jęczmień i owies w szlach, wczesn. i późn. odmianach.
Kukurudzę „Koński ząb", oryginalny amerykański „Virginia" i węgierski.
Kukurudzę Cinquantino, Pignoletto, Bukowińską itp.
Fasolę olbrzymią biała, czarną i inne.
Groch „Victoria", zielony drobny, złoty.
Łubin żółty, niebieski i biały.
Wykę, Bobik, Soczewicę — tudzież

wszelkie inne nasiona po cenach targowych.

Nawozy sztuczne
z gwarancyą na ilość i jakość składników.

Wszelkie maszyny rolnicze

między innemi: 589 10

Generalne zastępstwa:

Fabryki maszyn król. węgierskich kolei państwowych w Budapeszcie: **Lokomobile, młocarnie, elewatory, parowe wyłuskiwacze do ziarn kukurudzy.**
Fabryki pługów Braci Eberhardtów w Ulmie n. D.: **1, 2, 3 i 4-skibowe pługi kute z czystej stali.**
Fabryki wag C. Schember i Synowie w Wiedniu: **wagi decymalne, centymalne, dla zboża, bydła** itp. i wiele innych z pierwszorzędnych fabryk.

W Głęboce p. Jarosław
jest do nabycia

na nasienie:

Jęczmień Probstajski	po złr.	8.—
Bobik	„	6.50
Buraki past. Obernd.	„	35.—

100 kilo z workiem.

Barany rasy „Cotswold" roczniaki, po 100 złr. sztuka wraz z klatką. 733 2 3

Wszystko loco stacya Jarosław.

Kto się chce ożenić

niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union", Budapeszt, Rottenbillergasse L. I.** Świetne partye. Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znacz. poczt. 730 2 2

Największy skład

Maszyn do szycia
wyłącznie systemu Singer'a

Józefa Iwanickiego
następcy
w Krakowie
Rynek gł., L. 25.

201 — 205 0

Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej.— Gotówką 10% taniej.

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka, 70,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności **nasiona warzywne** i **kwiatowe, cebulki** i **kłącze kwiatowe, szczepy** i **krzewy owocowe; róże** niskie i wysokopienne, wszelk. rodzaju **rośliny doniczkowe** itd. 728 2 20

Cennik na żądanie przesyła się.

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus) 417 14 20

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,

poleca swe **dobre** i **naturalne**

oedenburgskie wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka
w beczkach znacznie taniej.
696 5 12

Największ. interes tego rodzaju w Austro-Węgrzech.

Agentów

za wysoką prowizyą do stałego obowiązku przyjmuje mająca wielki obrót największa fabryka **żaluzyj** i **rolet** 489 12 20

Emila Goldschmieda
Praga-Bubna.

Odznaczona 20 złotemi i srebrnemi medalami.

---

300 **Fabryka cukrów** poleca 29 0

Frou-Frou! BOMBY!

Marschal, Royal, 1/2 kilo **1 złr. 20 ct.**

A. Nowiński, ul. Bracka, 5.

Pranie już nie jest postrachem!



Przy użyciu

patentowan. mydła z murzynem

można wyprać **za pół dnia 100 kawałków bielizny** czyściutko i pięknie. **Bieliznę można nosić dwa razy dłużej, niż przy użyciu każdego innego mydła.** Przy użyciu 154 47 50

patentowan. mydła z murzynem

zamiast trzy razy, pierze się bieliznę tylko raz. Nie potrzeba do tego już używać **szczotek,** ani też **szkodliwego bielidła. — Oszczędza się wiele czasu, paliwa i ciężkiej pracy.**

Zupełna nieszkodliwość stwierdzona **świadectwem** c. k. znawcy sądowego p. **Dra Adolfa Jolles'a.**

Do nabycia w każdym większym handlu wiktuałów i korzennym, jakoteż w I. wiedeńskim Związku konsumcyjnym i I. wiedeńskim Związku gospodyń.

Skład główny: Wien, I., Renngasse 6.

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia",** systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel **w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.**

223 46 0



TUTKI
hygieniczne, nieklejone,

niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca

Fabryka 167 34 0

S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, ulica Skarbkowska, 15,
i filia oraz handel galanteryjny
Kraków, Sukiennice, 28.

100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000 sztuk wysyła się franco.

MAGAZYN MOD
Karoliny Pomietlarz i Sp.
Kraków, ul. Sławkowska, 31,

poleca

wielki wybór kapeluszy
na wszystkie pory roku,

również utrzymuje na składzie znaczny wybór **kwiatów, wstążek** i innych artykułów w zakres modniarstwa wchodzących z najpierwszych fabryk zagranicznych **po cenach nader przystępnych.** 634 7 25

Pierwszy austryacko-śląski

skład nasion
Alfreda Rassla w Opawie
założony w roku 1857

poleca

nasiona traw do obsiewania łąk i pastwisk, **nasiona buraków pastewnych, oryginalną francuską lucernę, koniczyny „Oeconomie"** wszelkiego rodzaju i **nasiona leśne,** z poręczeniem prawdziwości, czystości i zdolności do kiełkowania. 97 29 40

Na żądanie cenniki darmo i opłatnie.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw **uporczywym katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu** itp. 121 65 0

Pakiet 20 centów, pocztą o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece pod „Złotą głową" **Arnolda Kelfera w Krakowie.**

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek **Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

94 48 0

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry** i **wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można w **pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.** — Słoik 60 ct., pół 40 centów. 143 66 0

Wyśmienity kompot

z brusznic karyntyjskich

z dodatkiem 50% cukru, dający się przechować cały rok, służący jako przysmak do potraw mięsnych i ciast, wysyła w **5 kg. beczułkach** opłatnie za zaliczką po **3 złr. 20 cnt.** do każdej stacyi pocztowej 532 23 60

Apteka Dra E. Kumpfa w Bielaku
(Villach, Karyntya).

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.